

# Utworzono fundusz dla popierania rozwoju twórczości artystycznej

Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie funduszu dla popierania twórczości plastycznej, muzycznej i literackiej.

Uchwała przewiduje, iż w budżecie państwa, w części dotyczącej Ministerstwa Kultury i Sztuki, będzie wstawiana corocznie począwszy od r. 1956 zwiększona dotacja na zakup dzieł sztuki oraz na stypendia twórcze dla artystów-plastyków, kompozytorów i literatów. Na rok 1956 fundusz dla popierania twórczości ustalono w wysokości 5 milionów zł.

Funduszami na popieranie twórczości literackiej dysponuje komisja powołana przez prezydium Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich.

Udzielaniem zamówień na dzieła sztuki oraz przyznawaniem stypendiów zajmie się komisja powołana przez ministra kultury i sztuki spośród kandydatów przedstawionych przez zarządy główne stowarzyszeń twórczych.

Jak się dowiadujemy dotychczasowe środki, przeznaczone w budżecie Ministerstwa Kultury i Sztuki na popieranie twórczości artystycznej, okazały się niewystarczające. W szczególności twórczość plastyczna wymaga rozwoju zarówno monumentalnych form, jak i malarstwa sztalugowego, które obecnie nie mogą się w pełni rozwijać z powodu niedostatecznej ilości odpowiednich zamówień. W zakresie twórczości literackiej powołany przez uchwałę fundusz służyć będzie przede wszystkim do ułatwienia prac wymagających dłuższego czasu i do popierania w



## PORT W GDYNI

Fragment portu. Z lewej — holowniki wyprowadzają z portu statek „Waryński”, który płynie do Ameryki Południowej, wioząc na swym pokładzie towary polskiej produkcji, przeznaczone dla zagranicznych odbiorców.



## Powiększają się bezcenne zbiory Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich

Wrocław. Biblioteka Narodowa im. Ossolińskich we Wrocławiu zakupiła ostatnio z rąk prywatnych szereg cennych dokumentów, stanowiących przyczynek do dziejów naszego kraju.

Nabyte zostały m. in. nieznanego dotąd dwa zbiory akt wojskowych z czasów powstania 1830-31, dotyczących powstańczego okręgu kielecko-sandomierskiego. Składają się one z około 300 dokumentów — rozkazów, nominacji oficerskich, korespondencji wojskowej, spiskowej, spisów oficerów i żołnierzy, list płatniczych — zawierających cenne dane dotyczące składu armii powstańczej w tym rejonie. Nabyto także ostatnio dwa dokumenty z powstania 1794 roku, z oryginalnymi podpisami Tadeusza Kościuszki. Cennym nabytkiem jest także akt nadania dóbr z roku 1710 z czasów panowania Augusta II Mocnego.

Dział rękopisów i dokumentów Biblioteki im. Ossolińskich posiada obecnie bezcennej wartości zbiory, złożone z około 10 tys. rękopisów i około 1900 typisów. Znajdują się tam m. in. cenne zabytki piśmiennictwa polskiego z XIV i XV wieku. Najstarszym rękopisem biblioteki są dzieła św. Ambrożego z XII wieku. Olsbrzymia wartość dla badaczy i historyków literatury stanowią korespondencje, autografy, brudnopisy, bruliony dzieł wielu najznakomitszych polskich pisarzy. Biblioteka „Ossolineum” posiada m. in. autograf „Pana Tadeusza”, wiele autografów dzieł Słowackiego, autograf Chopina — nuty do pieśni „Wosna”. W zbiorach Biblioteki znajdują się rękopisy bajek i satyr Krasickiego, rękopisy Kraszewskiego, Sienkiewicza, Potockiego, Orzeszkowej, Przybyszewskiego, Żegadłowicza, Boya i wiele innych.

## Wielka Brytania grozi detronizacją królowi Jordanii

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Bejrutu: Powołując się na informacje z wiarygodnych źródeł dziennik „Al Dżarida” pisze, że Anglia grozi królowi Jordanii Husseinowi detronizacją, jeżeli przyjmie na pomoc finansową od innych państw arabskich. Anglia stara się w ten sposób zmusić króla Husaina,

by zrezygnował z udziału w naradzie między Syrią, Egiptem i Arabią Saudyjską. Według doniesień prasy, na tej naradzie omówione mają być różne zagadnienia dotyczące pomocy finansowej Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej dla Jordanii w celu zlikwidowania zależności finansowej tego kraju od Anglii.

## Jak w Zakładach Sodowych przygotowują się do dyskusji nad planem 5-letnim

(Wywiad z sekretarzem KZ PZPR tow. D. Kujawiakiem)

W ZWIĄZKU z przygotowaniem do dyskusji nad planem 5-letnim, jakie trwają we wszystkich zakładach produkcyjnych naszego województwa, zadaliśmy kilka pytań w tej sprawie sekretarzowi Komitetu Zakładowych KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW SODOWYCH, tow. Dionizemu KUJAWIAKIOWI. Reakcja z tej rozmowy posłużyć może wzbogaceniu form pracy w innych zakładach.

— Czy możecie powiedzieć nam, sekretarzu, o Waszych planach, o przygotowaniu dyskusji nad nowym planem 5-letnim w Krakowskich Zakładach Sodowych?  
— A teraz może sechciec podzielić się z nami Waszymi zamierzeniami. W jaki sposób wyobrażacie sobie wywołanie inicjatywnej załogi, która zapewniłaby dobrą, nieformalną dyskusję?  
— Otóż i tu mamy pewien bardziej wyidealizowany plan działania. Planujemy mianowicie — jeśli można tak powiedzieć — dwa kierunki natarcia. Jeden to dotarcie z planem i wywołanie żywego nim zainteresowania w najbliższym ogniwie, w grupie partyjnej. Drugi — to prowadzenie tej samej roboty poprzez mistrzów i brygadystów.  
Ta dwutorowość pracy zapewni nam wciągnięcie i zainteresowanie planem każdego bez wyjątku członka naszej załogi. Bo też taki właśnie jest cel całej akcji. Prawo do osądzenia i decydowania o planie nie może ominąć ani jednego robotnika nie mówiąc już o brygadystach i mistrzach.  
— Powiedźcie nam jeszcze, jakie będą formy pracy agitacyjnej.

— Posłużą jej zarówno narady prelegentów i agitatorów, zebrania grup partyjnych, jak i otwarte zebrania OOP. Do akcji włączy się propagandę pogładową, która zachęci do składania wniosków do planu (jeszcze przed dyskusją) w specjalnych skrynkach zawieszonych w wydziałach.  
— A czy w tej chwili możecie już powiedzieć, w jakich przypuszczalnie kierunkach pójdzie dyskusja?  
— Pewne zagadnienia wylaniają się już bardzo wyraźnie. Np. sprawa utylizacji odpadów, co powinno przynieść około 80 milionów złotych oszczędności. Dyskusja powinna poza tym rozgorzeć na temat mechanizacji, zwłaszcza mechanizacji transportu, a także automatyzacji takich punktów produkcji, które pozwolą zautomatyzować kontrolę parametrów.  
— Jak sobie wyobrażacie, sekretarzu, samą dyskusję?  
— Otóż to. Dyktować będziemy w oparciu o to wszystko, co zrobiliśmy już w 6-letce, z podkreśleniem tego, co nie zostało wykonane. I będzie się o tym powołać. Można bowiem ogólnie powiedzieć, że Plan 5-letni przyniósł nam podwojenie produkcji. O ile jednak dotychczas pracowało się bez specjalnej perspektywy,

wy, to uchwała otwiera ją przed nami. Co zmieni się jutro w zakładzie, w wydziale, przy aparacie, to właśnie będzie trzeba pokazywać w dyskusji. Argumentacja, która opiera się na realiach bezpośrednio znanych robotnikom, a więc faktach z jego życia i jego zakładu — jest najlepsza. A tego rodzaju argumentacji nie brakuje na pewno nigdzie. I w Zakładach Sodowych nie trudno ją znaleźć. Oto przykład: W bieżącym roku załoga Zakładów Sodowych po raz pierwszy od szeregu lat wykonała w pełni plan produkcyjny. Znalazło to natychmiast odbicie w zarobkach robotników. W porównaniu z rokiem 1954, w którym plan produkcyjny wykonano w 93 proc., średnia roczna zarobku robotnika w 1955 wzrosła o 0,8 proc. Jest to oczywisty argument na poparcie twierdzenia, że dobro zakładu, wysokość jego produkcji ma jak najbliższy związek z sytuacją materialną robotnika. — Wobec tego udział w dyskusji nad planem to już nie tylko obowiązek obywatelski, ale obowiązek robotnika wobec siebie i swojej rodziny.  
— Dziękujemy Wam, sekretarzu i życzymy, aby realizacja tych wszystkich zamierzeń przyniosła Wam właśnie taką przemojną duży zainteresowaniem, i wyciągnęliście z niej maksimum.  
ROZMAWIĄŁA HZ

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

# Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VII. Kraków, wtorek 27 grudnia 1955 r. Nr 307 (2267)

## 26 nowych powiatów

WARSZAWA  
1 stycznia 1956, a więc już za kilka dni, utworzonych zostanie 26 nowych powiatów. Siedzibami powiatowych rad narodowych staną się w związku z tym w woj. warszawskim: Łosice, Ryki, Wyszków i Żuromin, w woj. rzeszowskim: Leżajsk i Ropczyce, w woj. kieleckim: Białobrzegi, Chmielnik, Kazimierz Wielki, Lipsko i Przysucha, w woj. białostockim: Dąbrowa i Sejny, w woj. bydgoskim: Gołubie-Dobrzyń oraz Radziejów itd.

## Polska delegacja parlamentarna uczestniczy w obradach IV sesji Rady Najwyższej ZSRR

26 grudnia rano w wielkim Pałacu Kremleskim otwarta została IV sesja Rady Najwyższej ZSRR czwartej kadencji.  
Na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowej obecni byli deputowani do Rady Najwyższej ZSRR, przybyli do Moskwy z całego kraju.  
Na sali znajdowały się delegacje parlamentarne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Iranu, goszczące w Związku Radzieckim na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR. Przybyli również na otwarcie sesji liczni goście — przewodzący robotnicy przedsiębiorstw moskiewskich, działacze kultury i nauki, przedstawiciele organizacji partyjnych i społecznych, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Moskwie oraz dziennikarze radzieccy i zagraniczni.  
Serdecznie, długotrwałymi oklaskami powitani zostali kierownicy partii komunistycznej i rządu radzieckiego — N. A. Bulganin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkov, A. I. Mikojań, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, K. J. Woroszyłow, P. K. Ponomarenko, N. M. Szernik, A. B. Arisłow, N. I. Bielajew, P. N. Pospolow.  
Poniedziałkowe rano posiedzenie sesji rozpoczęło się pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wolkowa. Uchwalono jednomyślnie następujący porządek obrad:  
1. Referat o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w 1954 roku.  
2. Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.  
3. Referat o wymlanie delegacji między Radą Najwyższą ZSRR a parlamentami innych państw.  
4. Sprawozdanie z podróży radzieckiej delegacji rządowej do Indii, Birmy i Afganistanu.  
Minister finansów ZSRR A. G. Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i o wykonaniu budżetu państwowego ZSRR w 1954 r. (Omówienie referatu podajemy obok).  
W toku porannych obrad

## Rozpoczęli Sześciolatkę jako robotnicy — kończą ją na stanowisku dyrektorów

W wielu zakładach produkcyjnych woj. krakowskiego wyróżniają się robotnicy zwansowani zostali w okresie Planu 6-letniego za swe wybitne osiągnięcia na stanowisku dyrektorów naczelnych i technicznych.  
Po raz pierwszy nowy rok na stanowisku dyrektora technicznego w Fabryce Armatur w Krakowie powita 25-letni inżynier CZESŁAW BASZ. Nie myślał on o takim stanowisku w dniach, kiedy przystępował do realizacji zadań Planu 6-letniego. Kierował wówczas brygadą ślusarską w Państwowej Fabryce Maszyn, obecnych Krakowskich Zakładach Przemysłu Terenowego. Brygada należała do przodujących w zakładzie.  
Za swe osiągnięcia Czesław Basz awansowany zostaje na technika w dziale głównego technologa w Fabryce Armatur w Krakowie. Korzystając z pomocy organizacji partyjnej i Rady Zakładowej, rozpoczął studia w Wileńczej Szkole Inżynierskiej. W Fabryce Armatur przeniesiony zostaje na stanowisko szefa produkcji. Od tej chwili, co jest w dużym stopniu jego zasługą, przez blisko 1,5 roku nie zdarzyło się w fabryce, by kiedykolwiek plany nie zostały wykonane.  
W br. Czesław Basz otrzymuje dyplom inżyniera i obejmuje stanowisko dyrektora technicznego. Cieszy się ogromną popularnością wśród załogi.  
Oto, co mówi o inż. Baszu producent kowal Fabryki Armatur — Karol Pradel:  
— Po gospodarstwie opiekuję się naszą fabryką inż. Basz. Jest bardzo młody i energiczny. Krąży się stale po oddziałach produkcyjnych, doglądając maszyn, interesując się naszymi potrzebami. Szczególną troską otacza młodych robotników, którzy nie zawsze radzą sobie przy pracy. A najważniejsze jest to — mówi na zakończenie Karol Pradel — że inż. Basz nie patrzy tylko na to, by plany produkcyjne były wykonywane. Dużą wagę przykłada on do warunków w jakich pracujemy. Dzięki jego staraniom poprawiła się wentylacja i klimatyzacja w oddziałach szlifierni i czyszczalni.

Powszechnym zaufaniem cieszy się wśród załogi Zakładów Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych w Krakowie ich naczelny dyrektor — Edward Krawczyk. Przed 6 laty był on brygadziestą ślusarskim w Fabryce Maszyn Odelewniczych w Krakowie. Zespół Edwarda Krawczyka był zawsze tam, gdzie trudności groziły zahamowaniem tempa produkcji. Na jego kombinowanie zabrała — jedna z pierwszych wrocławskich w fabryce na początku 6-letki — odznaka przodownika pracy, a za złożone wnioski i pomysły — odznaka racjonalizatora produkcji.  
Organizacja partyjna skierowała Edwarda Krawczyka do pomocy przy rozpoczynającej się wówczas budowie Huty im. Lenina i miasta Nowa Huta. Kiedy budowa nabrała rozmachu, Edward Krawczyk wrócił do Krakowa na nowy odcinek. Obejmuje stanowisko naczelnego dyrektora Zakładów Produkcji Części Zamiennych Maszyn Budowlanych. Kończąc 6-letkę ze znacznymi osiągnięciami, załoga tych zakładów przygotowuje się intensywnie do pracy w zbliżającej się 5-letce.  
— Stoją przed nami — mówi dyr. Krawczyk — poważne zadania, którym poddamy, o ile potrafimy znajdując się u nas rezerwy wykryć i uruchomić w produkcji. Np. dotychczas formowanie wykonywaliśmy ręcznie, obecnie te czynności zmechanizujemy. Również uruchomimy oddział centralnego przerobu mas formierskich co umożliwi nam powstanie zwiększonej wydajności odlewni. Czekamy na to, co powie nam załoga. Ona wskaże nam największe możliwości.

## Budżet ZSRR na rok 1956 zakłada: Dalszy wzrost ekonomiki i kultury

● Dalszy wzrost ekonomiki i kultury  
● Zmniejszenie wydatków na cele wojskowe  
Referat ministra A. G. Zwieriewa

MOSKWA  
Referat ministra finansów ZSRR A. G. Zwieriewa o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i o wykonaniu budżetu państwowego w 1954 roku zawiera dobitne przykłady świadczące o dalszym rozwoju ekonomiki i kultury Kraju Rad.  
W 1955 roku produkcja przemysłowa w ZSRR według tymczasowych danych wzrosła o 12 proc. w porównaniu z rokiem 1954 i znacznie przekroczyła poziom przewidziany w piątym planie pięcioletnim. Osiągnięto sukcesy w dziedzinie postępu technicznego i rozpoczęto produkcję wielu nowych maszyn. W różnych okolicach kraju powstały nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, zbudowano i buduje się potężne elektrownie.  
Prócz czynnej już elektroniki atomowej o mocy 5 tys. kW, prowadził się prace nad budowaniem elektroniki atomowej o mocy 50 i 100 tys. kW.  
Wzrosła produkcja artykułów powszechnego użytku, podniosła się wydajność pracy i nastąpiło obniżenie kosztów własnych produkcji.  
Referent wskazywał również na dalszy rozwój rolnictwa. W ciągu ostatnich dwóch lat obszar zasiewów w ZSRR zwiększył się o 28 milionów ha głównie dzięki zagospodarowaniu odłogów i ugorów.  
Podniosła się znacznie stopa życiowa mas pracujących. W 1955 roku wydatkowane na potrzeby socjalno-kulturalne — ochronę zdrowia, oświatę itd. 147 miliardów rubli, tj. przeszło 3,5 raza więcej niż w 1949 roku. W miastach i osiedlach robotniczych zbudowano do-

## Powodzie w Jugosławii i Kalifornii

BELGRAD  
Jak donosi agencja Tanjug, rzeka Wielka Morawa wskutek trwających od kilku dni ulewnych deszczów wystąpiła z brzegów i zatopiła kilka wsi w pobliżu miasta Pożarowac, Komunikacja między Belgradem a Pożarowacem została przerwana. Istnieje niebezpieczeństwo zatopienia dalszych wsi. Toteż podjęto odpowiednie kroki w celu szybkiej ewakuacji ludności z zagrożonych terenów.  
NOWY JORK  
Sytuacja w środkowej i północnej części stanu Kalifornia jest nadal groźna. Rzeka San Joaquin i Tuolumne wzbierają w dalszym ciągu i zagrażają miastu Stockton.  
Według dotychczasowych obliczeń, wskutek powodzi zginęły 43 osoby. Liczba zaginionych bez wieści jest bardzo znaczna. Przeszło 50 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową. Szkoły wyrządzone przez powódź są szacowane na przeszło 100 milionów dolarów.

## Wyroki śmierci w Iranie

MOSKWA  
Agencja TASS donosi z Teheranu za dziennikiem „Atebar Szark”, że członkowie krajowego towarzystwa walki z imperializmem Hodabade i Waziri skazani zostali na karę śmierci przez sąd wojskowy pierwszej instancji.

## Huta im. Lenina



Piece przepychowe walcowni blach ciągłych na gorąco. Fot. O. Link

# Projekt nowego Kodeksu Karnego

Jeśli zagadnienia prawa, wymiaru sprawiedliwości, praworządności stanęły w centrum zainteresowania naszej opinii publicznej, to jest to dobry znak czasu. To czynne zainteresowanie ludzi prawem i wymiarem sprawiedliwości mogło zrodzić się tylko w atmosferze walki, którą prowadziła nasza partia o to, by prawo stało się skutecznym, czującym instrumentem władzy ludowej, o to, by prawo wyrażające wolę ludu było instytucją, wobec której wszyscy są równi.

Trudna jest nasza walka o praworządność. Toczy się ona na wielu frontach i w gruncie rzeczy skupia w sobie wszystkie nlemal elementy walki o utrwalenie władzy ludowej, a zbudowanie nowego ustroju. Stąd też wielkie jej znaczenie.

Od III Plenum, od II Zjazdu Partii upłynęło już trochę czasu. W okresie tym uczyniliśmy niemało, choć daleko jeszcze nie wszystko w walce o umocnienie praworządności. Trzeba było wielkiej politycznej pracy naszej partii (i praca ta nie może w przyszłości słabnąć), by doprowadzić do świadomości przede wszystkim samych członków partii i całego naszego społeczeństwa niezaprzeczonej prawdy, że w imię umocnienia naszej władzy, w imię budownictwa socjalizmu, strzec musimy praworządności, jak źrenicy oka.

Umocnieniu praworządności służyło wiele posunięć, jak np. oddanie wszystkich spraw osób niewolkowych kompetencji sądów powszechnych, jak zobowiązanie sądów do składania sprawozdań przed radami narodowymi, jak podporządkowanie Milicji Obywatelskiej radom narodowym.

Lecz, by walka o praworządność była jeszcze bardziej skuteczna, wielkiej tej politycznej i organizatorskiej pracy towarzyszyć muszą zmiany w naszym ustawodawstwie. Musimy oddać w ręce pracowników administracji państwowej i ludowego wymiaru sprawiedliwości ustawy, które możliwie jak najtrafniej wyrażać będą wolę ludu.

III Plenum naszej Partii wskazało m. in. na konieczność przyspieszenia prac nad kodyfikacją naszego prawa. Trwają obecnie prace nad nowelizacją kodeksu postępowania karnego. Prace te idą m. in. w kierunku rozszerzenia praw procesowych oskarżonego, wzmocnienia nadzoru ogólnego prokuratora nad dochodzeniem, zmierzają do odciążenia Milicji, by zająć się mogła skuteczniejszą ochroną porządku publicznego. Przed kilku dniami minister sprawiedliwości, tow. Świątkowski przedstawił Zjazdowi Zrzeszenia Prawników podstawowe założenia opracowanego ostatnio projektu nowego Kodeksu Karnego.

Trudno na podstawie założeń szczegółowo omówić to wszystko nowe, co znaleźć ma się w kodeksie. Można jednak i trzeba, zanim projekt zostanie ogłoszony i zanim rozpocznie się publiczna nad nim dyskusja, spróbować przynajmniej jak najogólniej go scharakteryzować.

Wydać się, że najkrócej powiedziane można o założeniach nowego Kodeksu Karnego, że z jednej strony zaostroża kary za przestępstwa szczególnie w tej chwili przeszkadzające naszemu życiu i naszemu budownictwu (np. chuligaństwo) oraz przewiduje sankcje za niektóre czyny dotychczas nie objęte przepisami Kodeksu Karnego. Z drugiej strony zaś w wielu wypadkach poważnie łagodzi przewidziane repressje karne. Założenia nowego projektu Kodeksu Karnego charakteryzuje stawka na człowieka, stawka na wykorzystanie każdej możliwości, by kara, którą maśi odbyć przestępca, oznaczała możliwie najkrótszą izolację od wychowawczego wpływu społeczeństwa.

Projekt przewiduje karę śmierci jako karę stosowaną przejściowo, jako karę wyjątkową za przestępstwo najcięższe. Przewiduje on jednakże w porównaniu z obowiązującymi dotychczas przepisami o połowę mniej rodzajów przestępstw pociągających za sobą karę śmierci. Projekt przewiduje również zastąpienie kary dożywotniego więzienia karą 25 lat więzienia. Czy słuszna to tendencja? Czy trafnie wyraża potrzebę walki o umocnienie władzy ludowej, walki z przestępczością, czy skutecznie zabezpieczy nas przed zjawiskiem recydywy? W sprawie tej powinno w publicznej dyskusji wypowiedzieć się całe społeczeństwo i świat prawniczy.

Niezmiernie ciekawy, godny uwagi jest projekt wprowadzenia kar, jakich nie było dotychczas w naszym ustawodawstwie. Za czyny o stosunkowo niewielkiej szkodliwości społecznej, zamiast kar aresztu czy więzienia, projektowane są kary inne, niż pozbawienie wolności. Do tego typu kar nowych, o charakterze wychowawczym, zaliczyć można karę nagany udzielanej przez sąd, albo — stosowane jako kara dodatkowa — przesiedlenie ukaranego w obrębie kraju na okres od 2 do 5 lat. Należy tu także karę pracy poprawczej; zasadzono normalnie pracującemu potrąca się 10—25 proc. wynagrodzenia. Czy celne to kary? Czy wychowawcze? Są one przede wszystkim bardzo humanitarne. Skuteczność tych kar zależy od aktywnej, wychowawczej roli środowiska, w którym ukarani będą pracowali; kary te wymagają więc dużej politycznej pracy uświadamiającej, w wyniku której powstałby najlepszy wychowawca — kolektyw.

Znamy dobrze uczucie bezradności i odruch protestu, który budzi w nas fakt, że np. człowiek zniecałszy się nad swoimi domownikami mógł to robić bezkarnie, jeśli rodzina nie zaskarżyła go do sądu. Projekt nowego Kodeksu Karnego kładzie kres takiemu stanowi, niegodnemu z naszymi normami współżycia ludzi. Prokurator musi wkroczyć w każdą sprawę, w której dokonany został zamach na ludzkie zdrowie. Ostrejsze, niż dotąd repressji, podlegać będzie nieumyślnie spowodowanie śmierci, np. przez lekarza, który niedbalstwem spowoduje zgon pacjenta.

Tony papieru wypisaliśmy już w takiej sprawie, jak kwestia zwalniania z pracy kobiet ciężarnych. Ani apeli, ani krytyka nie potrafiłszy zlikwidować tych praktyk naruszających podstawowe, zagwarantowane przez Konstytucję prawa kobiety-matki. Projekt nowego Kodeksu Karnego przewiduje odpowiedzialność karną kierownika zakładu, który zwalnia kobiety ciężarne, który nie chce pamiętać o prawach młodocianych, który lekceważy bezpieczeństwo i higienę pracy robotników.

Dobrze wydaje się wyrażać potrzeby naszego rozwoju artykuł przewidujący karę więzienia za utrudnianie realizacji pomysłu racjonalizatorskiego lub wynalazku, co nie jest przecież niczym innym, jak hamowaniem rozwoju sił wytwórczych i inicjatywy mas.

Z wyklisłym myśleniem o prawie kategorycznie: „surowe” — „łagodne”. Co można powiedzieć o założeniach projektu nowego Kodeksu Karnego? Wydaje się, że w głównych założeniach po prostu mądrzejszy, lepiej wyrażający przemiany, które dokonały się w kraju w ciągu 11 lat władzy ludowej, lepiej wyrażający istotę naszego ustroju. Jest bardziej demokratyczny — przewiduje np. zniesienie doroznaczań, likwiduje więc wyroki zapadające w pierwszej instancji bez możliwości odwołania się do instancji wyższych. Cechuje go tendencja wyraźnie humanitarna, gdy przewiduje łatwiejsze, automatyczne (po pewnym okresie) zatarcie skazania, czyli umożliwianie człowiekowi pozbycie się miana przestępcy, by mógł wrócić do normalnego życia. Jest równocześnie surowszy, gdyż zaostża repressje karne np. za przekupstwo — przede wszystkim w stosunku do pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Dobrym znakiem czasu jest projekt nowego Kodeksu Karnego nie tylko dlatego, że lepiej, na wyższym poziomie stawia sprawę naszego wymiaru sprawiedliwości. Dobry to znak czasu dlatego, że w ostatecznym uformowaniu Kodeksu weźmie udział całe społeczeństwo. Partia nasza pragnie, by Kodeks jak najbardziej odpowiadał poczuciu prawa naszego ludu, by jak najlepiej był dostosowany do podstawowych zasad naszego ustroju.



Na zdjęciu: Losinj Veli, miejscowość na wyspie Losinj, nad północną częścią Adriatyku. Fot. CAF

## Rozpoczął się ostatni tydzień walki wyborczej we Francji

Walka wyborcza we Francji wroczyła w ostatni tydzień. Czolowi przywódcy polityczni

### Strajk pracowników lotnisk we Francji

Na lotniskach francuskich już 46 dni trwa strajk pracowników służby bezpieczeństwa lotów. Władze francuskie usiłowały stordować strajk używając żołnierzy do pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa lotów. Przed kilkoma dniami odbyło się posiedzenie komisji składającej się z przedstawicielami pracowników i administracji towarzystwa lotniczego „Air France”. Komisja jednomyślnie wyraziła solidarność ze strajkującymi i ogłosiła komunikat, w którym podkreśla, że winę za strajk ponosi przede wszystkim minister robót publicznych i komunikacji, generał Corniglion-Molinier, który odmawia uczynienia żądostw słuźnym żądaniem pracowników lotnisk.

## PRASA ZAGRANICZNA pisze

**O roli Francji na Dalekim Wschodzie**  
Problemem coraz bardziej interesującym prasę francuską jest sprawa pozycji Francji na Dalekim Wschodzie. Przypomnijmy, że wojna indochińska, o raz nieuwzględnione stosunki z niektórymi państwami azjatyckimi, nie przysporzyły sukcesów Francji, dzienniki usiłują znaleźć receptę na nieustanny spadek prestiżu francuskiego w tej części świata. Niektóre dzienniki wskazują przy tym, że popieranie agresywnej polityki USA jeszcze bardziej osłabia pozycję Francji. I tak np. w artykule ogłoszonym w dzienniku

## Le Monde

francuski senator, Leo Hamon, omawia warunki utrzymania się Francji na Dalekim Wschodzie.

„Rozwój stosunków kulturalnych i ekonomicznych między Francją i Chinami — stwierdza on — jest możliwy, a w sileki w tym kierunku byłoby popłatne, ale nie należy mieć złudzeń. Bez normalizacji stosunków, a w pierwszym rzędzie przywrócenia stosunków dyplomatycznych, nie będzie można posunąć się naprzód w tej dziedzinie.”

Jako drugi warunek utrzymania pozycji Francji w Azji wymienia Hamon ściśle przestrzeganie układów genewskich.

„Francja może i powinna wystąpić z inicjatywą, stawiając przed instancjami międzynarodowymi problem środków, gwarantujących wykonanie zobowiązań przyjętych przez signatariuszy układów genewskich. Wyrażenie zgody na przedstawicielstwa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w Paryżu nie byłoby nowym ustępstwem, ale jedynie logiczną konsekwencją wypływającą z posiadania przedstawicielstwa w Hanoi”

„W ten sposób — podkreśla Hamon — zarysowuje się możliwość utrzymania pozycji Francji w Salgonie i w Pekinie. Co by się stało, gdybyśmy dali się do wiekzszego nasilenia zimnej wojny, lub przynajmniej do zbliżenia naszego stanowiska ze stanowiskiem Ameryki? Musielibyśmy się wówczas wyrzec naszych stosunków z północnym Wietnamiem i wszelkiego dostępu do Chin. Musielibyśmy zgodzić się z tym, że rugowanie naszych wpływów przez wplywy amerykańskie w południowym Wietnamie następowaloby w przyspieszonym tempie, rozciągając się na obszar, lub przy pomocy osób podstawionych, na Laos i Kambodżę. Zima wojna wykluczałaby nas wszędzie za pomocą różnych procedur.”

wykorzystują pozostały czas do wzmocnienia swej agtacji. Przemawiają oni przez radio, podróżują po kraju, przedstawiają swój program na zebraniach wyborczych.

W kilku departamentach porozumienia w sprawie zblokowania socjalistów z kandydatami ugrupowań pravicowych zostały unieważnione. W departamencie Orne socjaliści odmówili zblokowania się z kandydatami „republikanów socjalnych”, w departamencie Indre z „niezależnymi republikanami”, w departamencie Vaulcuse — z „republikanami socjalnymi”.

Fakty te dowodzą, że w niektórych departamentach wskutek nacisku ze strony szeregowych członków SFIO koalicji wyborczej z pravicą okazały się niemożliwe. W departamentach tych stwierdza „Humanite” — nacisk mas czlonkowskich był tak silny, że musieli się z nim liczyć kandydaci partii socjalistycznej.

## Układ o przyjaźni i współpracy między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Chińską Republiką Ludową

Dnia 25 bm. podpisany został w Pekinie układ o przyjaźni i współpracy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Chińską Republiką Ludową.

Układ stwierdza, że oba państwa będą uczestniczyły w duchu szczerzej współpracy we wszystkich akcjach międzynarodowych, mających na celu zapewnienie pokoju na całym świecie oraz bezpieczeństwo narodów, zgodnie z zasadami i Kartą NZ.

Obie układające się strony — głosi dalej układ — będą konsultowały się w duchu braterskiej solidarności we wszystkich ważnych zagadnieniach międzynarodowych dotyczących obu państw. Szczególną uwagę będą one zwracały przy tym na konieczność zapewnienia nienaruszalności swoich terytoriów i bezpieczeństwa swych państw, jak również na sprawę umocnienia pokoju na całym świecie.

Obie układające się strony zobowiązują się zgodnie z interesami swoich państw do umacniania i zacieśniania stosunków przyjaźnych we wszystkich dziedzinach na zasadzie wzajemnego poszanowania suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne, równoprawnictwa i wzajemnych korzyści.

Układające się strony postanowiły w interesie pokojowego budownictwa obu państw udzielić sobie wzajemnej pomocy ekonomicznej, jak również

rozwick dalszą współpracę ekonomiczną, naukowo-techniczną i kulturalną. Układ będzie ważny do czasu przywrócenia jednoci Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego lub też tak dłużej, dopóki obie układające się strony nie dojdą do porozumienia w sprawie zmiany lub anulowania tego układu.

**DELEGACJA RZĄDOWA NRD WYJECHAŁA Z PEKINU DO MONGOLII**  
W poniedziałek 26 bm. opuściła Pekin udając się z wizytą do Mongolskiej Republiki Ludowej delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem NRD Otto Grotewohlem na czele.

**DELEGACJA RZĄDOWA KRL-D W DRODZE DO NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ**  
Do Moskwy przybyła 26 bm. w drodze do Niemieckiej Republiki Demokratycznej rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z przewodniczącym Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D Kim Du Bonem na czele.



# Solidarność narodów Azji doniosłym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie

## Uchwały sesji Wszchindyjskiej Rady Pokoju

**DELHI**  
Zakończyła się tu specjalna sesja Wszchindyjskiej Rady Pokoju. Sesja uchwaliła szereg rezolucji.

W rezolucji w sprawie rozbrojenia Wszchindyjska Rada Pokoju z głębokim zadowoleniem stwierdza, iż we wspólnym oświadczeniu radziecko-hinduskim podkreślono wyjątkowo doniosłe znaczenie rozbrojenia dla utrzymania pokoju na całym świecie. Rada wyzwa wielkie mocarstwa do osiągnięcia porozumienia w sprawie całkowitego zakazu stosowania i produkcji wszystkich rodzajów broni masowej zagiady oraz zakazu oświadczeń z tą bronią, znaczej redukcji zbrojeń zwykłych, jak również ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad redukcją zbrojeń i zakazem broni jądrowej.

Solidarność narodów Azji stała się jednym z najdonioslejszych czynników pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie — głosi inna rezolucja uchwalonej na końcowym posiedzeniu sesji. Wszchindyjska Rada Pokoju stanowczo potępia politykę montowania bloków wojskowych i inne knowania imperialistów, zmierzające do wzmocnienia napięcia w Azji. Rada popiera propozycje Indii w sprawie zwolnienia konferencji rządów państw zainteresowanych w rozwiązaniu kwestii osłabienia napięcia w Azji i wyraża niezłomne przekonanie, iż bezpieczeństwo w Azji i w strefie Pacyfiku może być zapewnione przez zawarcie zbirowego paktu pokoju.

W rezolucji o problemach gospodarczych Rada wita z uznaniem współpracę ekonomiczną między Indiami i ZSRR, będącą przykładem dla rozwoju kontaktów ekonomicznych między innymi krajami. Rada wita także z zadowoleniem rozwój kontaktów ekonomicznych z Chińską Republiką Ludową i innymi krajami demokracji ludowej oraz z krajami Azji i Afryki.

W rezolucji w sprawie Goa Wszchindyjska Rada Pokoju stanowczo potępia wspólny komunikat Dullés—Cunha oraz wyraża zadowolenie ze stanowiska zajętego w tej sprawie przez ZSRR.

Sesja Wszchindyjskiej Rady Pokoju wyzwa wszystkie milujące pokój narody, aby wpłynęły na kolonizatorów portugalskich, zmuszając ich do zrezygnowania z okupacji Goa, Damanu i Diu, oraz poparły prawo narodu hinduskiego do obrony integralności swego terytorium.

Wszchindyjska Rada Pokoju wysłała do premiera Nehru pismo, które głosi: „Wspólne oświadczenie podpisane przez

**Podróż admirała Radforda**  
**DELHI**  
Sześć sztabu sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, admirał Arthur Radford, który barwił w Pakistanie, opuścił Karachi i udał się samolotem do stolicy Syjamu, Bangkoku.

**Referat ministra A. G. Zwieriewa**  
(Dokończenie ze str. 1)  
Znaczne fundusze przeznaczone zostaną w 1956 roku na szkolenie kadr, zwłaszcza na szkolenie wykwalifikowanych robotników dla przemysłu i rolnictwa. I tak np. w szkołach rezerwy pracy ma być w 1956 roku przeszkolonych około 650 tys. robotników wykwalifikowanych, a w szkołach technicznych — prawie 100 tys.

W 1956 roku ulegną zmniejszeniu wydatki na obronę. Wyniosą one 102 miliardy 500 milionów rubli wobec 112 miliardów 100 milionów rubli w 1955 roku.

Zmniejszenie wydatków na cele wojskowe oznacza, że Związek Radziecki nie w słowach, lecz czynem troszczy się o osłabienie napięcia międzynarodowego, zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

**Wielka katastrofa kolejowa w Brazylii**  
**NOWY JORK**  
Z Rio de Janeiro (Brazylia) donoszą, że koło stacji Gararema na linii kolejowej łączącej Rio de Janeiro z Sao Paulo wydarzyła się katastrofa, w której zginęło 18 osób, a około 100 odniosło rany.

Katastrofa wydarzyła się w następujących okolicznościach: Na jednotorowej linii kolejowej stacji Gararema pociąg pasażerski zatrzymał się przed zamkniętym semaforem. Podczas gdy pociąg oczekiwał na otwarcie semaforu, 4 wagony naładowane węglem oderwały się od pociągu towarowego, który rozmiął się właśnie ze stającym pociągiem pasażerskim i wjechał na dość wysoką górę. Wagony z węglem

stoczyły się z góry i zjechały na stojący pociąg pasażerski z szybkością około 200 km na godzinę. Wagony pociągu pasażerskiego zostały całkowicie rozbite. Na miejsce katastrofy przybył z Sao Paulo pociąg ratowniczy, który odwiózł rannych do szpitali w Sao Paulo. Spod rozbitych wagonów kolejowych nie wydobyto jeszcze zwłok wszystkich ofiar katastrofy.

Okazuje się, że do sprawowania funkcji ministra w Bonn, zaufanie wyborców nie jest wcale konieczne. Ważniejsze jest, by dany minister stał się wierne kanclerzowi bismarkiem. Nic też dziwnego, że w Bonn już od dawna mówi się o „demokracji kanclerskiej”.

**Demokracja „kanclerska”**  
„Demokracja” bojęcy podkreslają przy każdej okazji że jednym z warunków sprawowania władzy jest konieczność posiadania zaufania wyborców. Praktyka wygłada jednak odmiennie. Bo oto, gdy partia przesiedleńcza pod naciskiem mas czlonkowskich odmówiła zastąpienia dwóm ministrom z BHE — Kraftowi i Oberländerowi — i zażądała od nich złożenia mandatów, partia adenauerowska, do której tymczasem przystąpił obywatel ministerowie, zignorowała po prostu wniosek BHE.

Agencja TASS donosi z Delhi, że dnia 24 bm. odbyła się na lotnisku Palam w pobliżu Delhi uroczystość przekazania samolotu radzieckiego „IL-14” podarowanego premierowi Indji Nehru w imieniu rządu ZSRR przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa przed ich wyjazdem z Indji.

Na uroczystości obecni byli premier Jawaharlal Nehru, minister obrony K. Katdzu, szefowie sztabu i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Obrony. Ze strony radzieckiej obecni byli urzędnicy ambasady ZSRR w Indiach z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Indiach M. Mienszkowem na czele oraz pracownicy aparatu attachatu wojskowego ZSRR z atłache wojskowym płk. P. Greczyszkim na czele.

## Dar przyjaźni przywódców ZSRR dla premiera Nehru

**MOSKWA**  
Agencja TASS donosi z Delhi, że dnia 24 bm. odbyła się na lotnisku Palam w pobliżu Delhi uroczystość przekazania samolotu radzieckiego „IL-14” podarowanego premierowi Indji Nehru w imieniu rządu ZSRR przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa przed ich wyjazdem z Indji.

Na uroczystości obecni byli premier Jawaharlal Nehru, minister obrony K. Katdzu, szefowie sztabu i wyżsi urzędnicy Ministerstwa Obrony. Ze strony radzieckiej obecni byli urzędnicy ambasady ZSRR w Indiach z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Indiach M. Mienszkowem na czele oraz pracownicy aparatu attachatu wojskowego ZSRR z atłache wojskowym płk. P. Greczyszkim na czele.

## Indie postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne z Mongolią

Jak donosi z Delhi agencja Reutersa, Indie postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne z Mongolską Republiką Ludową.

Ambasador Indji w Pekinie pełnił będzie jednocześnie obowiązki ambasadora w MRL, a ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w Pekinie będzie akredytowany w Indiach.

## Nowy krok na drodze do współpracy międzynarodowej

**Wspólny komunikat jugosławińsko-abisyński**  
Jak donosi agencja Tanjug dnia 24 grudnia opublikowany został w Massaua wspólny komunikat Jugosławińsko-abisyński o wizycie państwowej prezydenta Jugosławii Tito w Abisynii.

Komunikat pokreśla, że w toku rozmów między meźami stanu obu krajów identyczność poglądów znalazła odzwierciedlenie w ocenie głównych problemów międzynarodowych i najbardziej skutecznych środków umocnienia pokoju powszechnego oraz zapewnienia powszechnego rozkwitu. Stwierdzono zgodnie, że cel ten można osiągnąć jedynie na podstawie poznanowania zasad niezawisłości, suwerenności, integralności terytorialnej i równości wszystkich krajów i narodów.

Komunikat stwierdza, że stosunki między obu krajami coraz bardziej się zacieśniają i rozwijają się na drodze dalszego umocnienia tradycji i trwałej przyjaźni narodów. Osiągnięto całkowitą jedynomyślność i postanowiono realizować na jeszcze większą skalę wzajemną pomoc i zbliżenie poprzez istniejące i nowe konkretne formy współpracy.

**Wyjazd Prezydenta Tito z Abisynii**  
Jak podaje agencja Tanjug, dnia 24 bm. prezydent Jugosławii, Tito po zakończeniu dwutygodniowej wizyty oficjalnej w Abisynii opuścił port Massawa udając się do Egiptu na pokładzie okrętu wojennego „Galeb”.

## Kropki nad i...

**Literatura**  
**świąteczna**  
Wśród licznych zachodnio-niemieckich książek o tematyce wojennej znalazł się ostatnio „Niemiecki kalendarz żołnierski na rok 1956”. Wstęp do kalendarza napisał skazany na 20 lat więzienia, a następnie zwolniony przedterminowo generał — feldmarszałek Kuchler. Czytamy tam, że panując w Wehrmachcie duch ofensywny był odzwierciedleniem siły żołnierskiej tradycji i podstawą historycznych osiągnięć niemieckiego żołnierza. Dowiadujemy się również, że napady na Polskę, Francję, Holandię i inne państwa Europy były „świetnymi błyskawicznymi operacjami”.

Kesselringowski „Der Stahlhelm”, reklamując ten kalendarz dodaje, że „winięnie się on znaleźć w ręku każdego żołnierza”.

Zaiste hitlerowski minister Goebbels nie potrafiłby lepiej propagować ducha hitleryzmu.

**Demokracja „kanclerska”**  
„Demokracja” bojęcy podkreslają przy każdej okazji że jednym z warunków sprawowania władzy jest konieczność posiadania zaufania wyborców. Praktyka wygłada jednak odmiennie. Bo oto, gdy partia przesiedleńcza pod naciskiem mas czlonkowskich odmówiła zastąpienia dwóm ministrom z BHE — Kraftowi i Oberländerowi — i zażądała od nich złożenia mandatów, partia adenauerowska, do której tymczasem przystąpił obywatel ministerowie, zignorowała po prostu wniosek BHE.

Okazuje się, że do sprawowania funkcji ministra w Bonn, zaufanie wyborców nie jest wcale konieczne. Ważniejsze jest, by dany minister stał się wierne kanclerzowi bismarkiem. Nic też dziwnego, że w Bonn już od dawna mówi się o „demokracji kanclerskiej”.

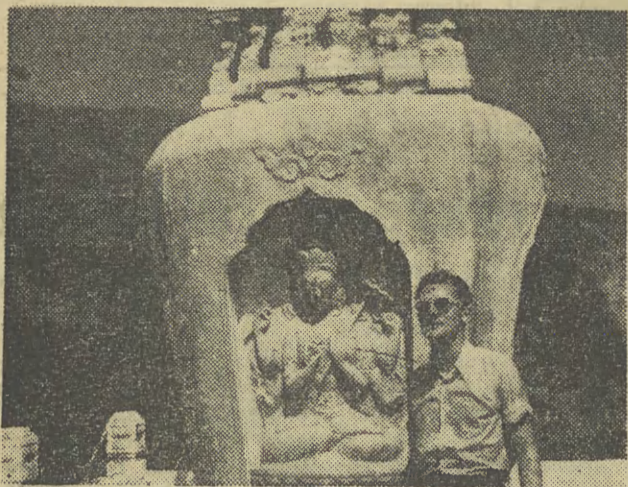
mt.



# Wspomnienia z kraju tysiąca pagód

Jerzy Wojnar, znany rekordzista świata w szybowictwie, udał się z początkiem sierpnia br. wraz z pilotem szybowcowym Popielem i meteorologiem mgr Parczewskim do Chińskiej Republiki Ludowej. Pobyt ich w Chinach trwał ponad 3 miesiące. Celem wyprawy naszych szybowców była pomoc chińskim kolegom w poznaniu „ABC” szybownictwa, pięknej dyscypliny sportu, dotychczas tam nieznanej.

O powrocie do kraju Jerzy Wojnar podzielił się z mną wrażeniami z podróży do Chin i opowiedział o swej pracy z chińskimi adeptami pięknej sportu szybowcowego. Oto jego wspomnienia...



Jerzy Wojnar przed rzeźbą, która — jak mówią Chińczycy — przynosi szczęście.

Wstrugali nas deszczu wsiadaliśmy o pierwszej w nocy sprzed hotelu moskiewskiego do samochodu, który zawiązał nas na lotnisko we Włukowie. Wypłynęliśmy i niezapomniany był nocny widok stolicy ZSRR z wysokości 400 m. Nasze nosy przylgnęły do szyb. Na olbrzymiej przestrzeni — morze światła.

Odtąd towarzyszył nam przez wiele godzin tylko jeden samolot — nasz „Li-12”. Drzemaliśmy w wygodnych fotelach. Nasza daleka droga wiodła do Pekinu przez Kazań, Swierdłowski, Omsk, Nowosybirsk, Krasnojarsk, Irkuck. Tutaj zmienialiśmy tylko maszynę, przesiadając się na „Li-2”, z chińską obsługą (linia Irkuck—Pekin obsługiwana jest obecnie przez Chińskie Towarzystwo Lotnicze).

Kiedy przelatywaliśmy nad pustynią Gobi samolot nasz zaczął „tańczyć”. Z okienek samolotu obserwowaliśmy olbrzymią, monotonną nieckę żółto-czerwonego piachu. Niezależnie od perspektywy, gdybyśmy musieli przyswoić sobie jedną z naszych poprzednich ekip z powodu burzy płaskowej lądowała na zapasowym

nie szkoły szybowcowej i szkolenie młodych Chińczyków.

Dość wytrzymało nas, gdy jechaliśmy 15 km drogą na lotnisko. Powietrze było nieśamowicie parne i duszne. Ubrania nasze nasiąkły wilgocią. Co za nieprzyjemne uczucie, jakby człowiek był w gorączce! Chcąc poznać okolicę i przekonać się czy tereny nadają się do lądania na szybowcach, oblatywałem okolicę samolotem. Inspekcja z powietrza wypadła korzystnie.

Wyleciałem przy pięknej pogodzie — a nagle, po kilkunastu minutach słońce zginęło przysłonięte żółtą chmurą. Od Gobi zerwał się huragan, niosąc góry piasku. Trudno było oddychać, piach wszędzie się wznosił, błyskawicznie wylądowałem więc przy pomocy chińskich kolegów, aby wspólnymi siłami ratować samolot przed zniszczeniem.

Nauka z młodymi ambitnymi Chińczykami nie napotykała na trudności. Chińczycy chcieli jak najszybciej nauczyć się latać. Dość szybko zapoznaliśmy się z „szurami”, i wnet już podskakiwali, podrywając drążek sterowy. Dalsze szkolenie polegało na holowaniu szybow-

# Liczne starty czekają sportowców polskich w 1956 r.

W noc sylwestrową nastąpi w Melbourne uroczyste otwarcie roku olimpijskiego Strzał (6—13 marca). Obydwoje te imprezy uroczystości otwarcia roku olimpijskiego. Startem honorowym będzie premier Australii — Robert Menzies. W tę samą noc specjalny pociąg wywiezie z Warszawy naszą ekipę olimpijską udającą się na VII Zimowe Igrzyska do Cortina d'Ampezzo. Stosunkowo wczesny wyjazd polskich narciarzy, hokeistów i bobsleistów, spowodowany jest tym, że jeszcze przed Olimpiadą czeka ich szereg startów w Austrii, Szwajcarii i Włoszech.

Ale o igrzyskach w Cortina i o przygotowaniach do nich pisaliśmy już niejednokrotnie. Dziś pragniemy zapoznać czytelników z ważniejszymi imprezami czekającymi naszych sportowców w r. 1956 — roku olimpijskim.

**JESZCZE W CIĄGU ZIMY**  
Zaczniemy od sportów zimowych. Hokeiści nasi na przełomie stycznia i lutego gościć będą drużyny Djurgården (Szwecja) i Duesseldorfer (NRF). Następnie reprezentacja polska wyjedzie do Jugosławii, Norwegii, Finlandii, a z końcem marca Polska spotka się z ZSRR w Moskwie.

Narciarze, poza licznymi zawodami krajowymi i startami zagranicznymi będą mieli również kilka poważnych imprez międzynarodowych w Polsce. Do najważniejszych z nich za liczące należy zawody o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny (17—23 mar-

ca), oraz XI Zimowe Akademię Mistrzostwa Świata (6—13 marca). Obydwoje te imprezy odbędą się w Zakopanem.

## A CO U BOKSERÓW?

Przejdźmy teraz do tych, na których najbardziej liczymy na XVI Olimpiadzie w Melbourne — do bokserów. Pięściarze polscy zakończyli swe tegoroczne kontakty międzynarodowe zwycięskim meczem z Finlandią w Helsinkach oraz wizytą reprezentacji Westfalii. W roku 1956 nasi pięściarze zainaugurują sezon 29 stycznia spotkaniem z Węgrami we Wrocławiu. Następnie 19 lub 26 lutego dojdzie w Warszawie do oczekiwanego z dużym zainteresowaniem meczu z reprezentacją Niemieckiej Republiki Federalnej. Pięściarze NRF poza oficjalnym meczem warszawskim rozegrają w kilka dni później drugie spotkanie w Poznaniu. Również w lutym reprezentacja nasza wyjedzie do Berlina na mecz z NRD.

15 kwietnia w Warszawie przeciwko Polakom będzie dziesiątka Francji, a w maju również w Warszawie zobaczymy reprezentację Anglii. Ostatnim meczem międzypaństwowym będzie spotkanie z Jugosławią, które odbędzie się w pierwszych dniach września w Belgradzie.

Juniorzy nasi 29 stycznia w Rzeszowie będą mieli za przeciwników przyszłość pięściarską Węgier. W lutym wyjadą oni na mecz do NRD, w marcu natomiast spotkają się z juniorami Rumunii w Bukareszcie, a w listopadzie czeka ich wyjazd do NRF.

# Na „Torwarze” Polacy grali tylko z Finami

W Warszawie w niedzielę miał się rozpocząć turniej hokejowy z udziałem reprezentacji Finlandii, z kombinowanymi drużynami z CSR i Goeta

ze Sztokholmu. Z powodu nie przybycia Czechosłowaków turniej nie doszedł do skutku, a jedynie rozegrano trzy spotkania pomiędzy Finlandią a Polską.

Nowaka w 8 min. i Janiczkę w 12 min.

Druga tercja rozpoczyna się atakami drużyny polskiej i znów Finowie uzyskują wyrównanie z celnego strzału obrońcy Ignatowa. Dopiero w 8 min. po ładnej akcji Csorich uzyskał prowadzenie dla Polaków, a w 19 min. Kurek zdobył czwartą bramkę.

W trzeciej tercji Finowie grali nieco lepiej i zdobyli jedną bramkę, ustalając wynik meczu na 4:3 dla Polski. Pod koniec spotkania, gdy Finowie grali w „czwórce”, Polacy mieli kilka doskonałych okazji do zdobycia dalszych bramek, nie zostały napastniczo nasi z dogodnych pozycji przetrzeźwiali (zwl. Skarżyński i Wróbel II) Sędzią był Bielecki i Wnuk.

## W kilku wierszach

Rozegrane w Sztokholmie międzypaństwowe spotkanie hokejowe CSR — Szwecja zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Czechosłowaków 9:1 (1:0, 4:0, 4:1). Bramki dla CSR zdobył Fako, Sailer i Charoud — po 2 oraz Zabrodzki, Hajsman i Spaninger, a dla Szwecji jedyny punkt uzyskał Bjorn.

Czechosłowacy mieli przez całe spotkanie młodszą przewagę. Ich sukces jest tym cenniejszy, że grali bez dwóch zawodników z pierwszego ataku, którzy z drużyną Rudiej Hvezdy wyjechali na międzynarodowy turniej o puchar Spenglera do Szwajcarii.

W Brukseli odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Belgia — Francja, które zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Belgów 2:1 (1:0). Jest to pierwsza porażka Francji w br.

W Paryżu rozegrano spotkanie o puchar śródziemnomorski pomiędzy drugą reprezentacją Francji a Turcją. Zwyciężyli Francuzi 3:1 (2:1).

W pierwszym spotkaniu, które odbyło się w niedzielę zwyciężyli Polacy 4:3 (2:1, 2:1, 0:1). Gra, poza pierwszymi minutami, stała na przeciętnym poziomie, a Polacy nie zachwycili.

W pierwszej tercji Polacy uzyskali zdecydowaną przewagę, ale już w 4 min Finowie niespodziewanie uzyskali prowadzenie. Następnie krótki okres dobrej gry Polaków. Na lodzie przebywa wtedy atak pierwszy — Kurek—Nowak—Janiczko. Przewagę swoją dokumentują Polacy dwiema bramkami zdobytymi przez



Taką zimę, jak widzimy na zdjęciu, mieli w czasie świąt tylko narciarze wysoko w Tatrach. Fot. CAF

# Cortina, Cortina...

Komitet Organizacyjny VIII Zimowej Olimpiady w Cortina d'Ampezzo posiada już dokładne cyfry uczestników zgłoszonych do Olimpiady przez poszczególne państwa. Liczby te obejmują nie tylko startujących zawodników ale i osoby towarzyszące. Najwięcej uczestników zgłosił Związek Ra-

## Sukcesy krakowskich motorowców

W minionym sezonie letnim krakowskie motocyklisty odnieśli szereg zwycięstw i cennych sukcesów. W wyścigach mistrzostw Polski Wiesław Pater z krakowskiej Gwardii zdobył tytuł mistrza w klasie 125 cm, a Wiesław Bębenek (Garbarnia) został mistrzem w klasie 350 cm. Na wyróżnienie zasługują również wyniki W. Kamińskiego (Stari Kraków), który w ogólnej punktacji mistrzostw krajowych zajął III miejsce w klasie 125 cm, oraz M. Koprowski (Stari Kraków), który zajął IV miejsce w kategorii 350 i 500 cm.

W konkurencji drużynowej wielkim osiągnięciem radimców Tatrzańskie Klubu Motorowego w Zakopanem było zdobycie tytułu najlepszego zespołu krajowego w raidowych patrolowych mistrzostwach Polski. Dokonał tego zespół w składzie: Hobda, Chowaniec, Kosobudzki.

Oddział motorowy PZM w Krakowie, zrzeszający w większości kierowców samochodowych i pracowników transportu, zmienił ostatnio swe nazwę na „Automotoklub PZM Kraków”.

Zarząd Okr. PZM w Krakowie przystępuje do organizacji kursu sędziowskiego dla działaczy motorowych. Informacje i zgłoszenia w biurze Zarządu Okręgu, Kraków ul. Mikołajska 4.

dziecki — 145, następnie Stany Zjednoczone 125. Potem w kolejności idą: Niemcy, Norwegia, Finlandia i Szwajcaria — po 110 uczestników, POLSKA — 76, Austria — 75, Szwecja i CSR — 70, Kanada — 55, Węgry — 50, Australia — 40, Japonia, Bułgaria, Jugosławia, Rumunia — po 30, Liban — 20, Belgia, Chile, Koreańska Republika Demokratyczna, Islandia, Iran, Holandia, Portugalia, Turcja i Hiszpania — po 15, Grecja, Izrael, Luksemburg, Saara i Południowa Korea — po 10 uczestników.

Oczywiście liczby te nie są jeszcze zupełnie pewne, gdyż już obecnie wiele państw zapowiada przysłanie mniejszych ekip ze względu na trudności finansowe.

Jak donosi jedna z agencji prasowych wiele ekip dla lepszej aklimatyzacji wyjedzie już z początkiem stycznia do Alp włoskich. W związku z tym po nowym roku organizowanych będzie kilka międzynarodowych zawodów narciarskich. Sezon rozpoczyna wielkie kilkunastodniowe zawody w Grindenwaldzie (4—7 stycznia 1956), które obejmą zarówno biegi płaskie jak i zjazdowe. W dniach 7—8 stycznia rozegrane zostaną również zawody w Wengenu. Ponadto ostateczny termin nadsyłania imiennych zgłoszeń na Olimpiadę upływa z dniem 10 stycznia, dlatego też wiele związków krajowych potraktuje z pewnością te zawody jako ostatnią eliminację przed wyborem kandydatów na Cortinę.

Ustalono dopuszczalną liczbę zawodników z jednego państwa startujących w poszczególnych konkurencjach. I tak we wszystkich konkurencjach narciarskich może startować po 4 zawodników, (jeżeli chodzi o sztafety, to poszczególne państwa mogą wystawić tylko jedną sztafetę 4x10 km mężczyzn i jedną 3x5 km kobiet). W bobslejach można wystawić po 2 załogi, zarówno w dwójkach jak i w czwórkach, w jeździe szybkiej po 3 zawodników w każdym biegu (500, 1500, 5000 i 10000 m), w jeździe figurowej po 3 zawodników i zawodniczek, wreszcie ekipa hokejowa składać się może z 17 zawodników. W ten sposób w skład ekipy, obsadzającej wszystkie konkurencje wchodzi 94 zawodników (nie wliczając tu z zawodników rezerwowych) i 19 osób towarzyszących — łącznie więc 113 osób. Ze względu na trudności kwatrowe w Cortinie ograniczona została ilość osób towarzyszących. Przy 94 zawodnikach może ich być 19, przy 65 — 15, przy 53 — 13 itd.

Wszyscy turyści przebywający w Cortinie w czasie Olimpiady obowiązani są wykupić specjalne „olimpijskie karty turystyczne”. Na podstawie tych kart otrzymamy oni będą przysługujące im noclegi w restauracjach itd. Oczywiście za same posiłki czy noclegi należy osobno płacić. Wydając karty turystyczne Włosi przede wszystkim na jak najwcześniejsze opróżnienie portfelów przybywszy, a nie zapewnienie im maksimum wygody.

Ustalono dopuszczalną liczbę zawodników z jednego państwa startujących w poszczególnych konkurencjach. I tak we wszystkich konkurencjach narciarskich może startować po 4 zawodników, (jeżeli chodzi o sztafety, to poszczególne państwa mogą wystawić tylko jedną sztafetę 4x10 km mężczyzn i jedną 3x5 km kobiet). W bobslejach można wystawić po 2 załogi, zarówno w dwójkach jak i w czwórkach, w jeździe szybkiej po 3 zawodników w każdym biegu (500, 1500, 5000 i 10000 m), w jeździe figurowej po 3 zawodników i zawodniczek, wreszcie ekipa hokejowa składać się może z 17 zawodników. W ten sposób w skład ekipy, obsadzającej wszystkie konkurencje wchodzi 94 zawodników (nie wliczając tu z zawodników rezerwowych) i 19 osób towarzyszących — łącznie więc 113 osób. Ze względu na trudności kwatrowe w Cortinie ograniczona została ilość osób towarzyszących. Przy 94 zawodnikach może ich być 19, przy 65 — 15, przy 53 — 13 itd.

**Co gdzie kiedy?**

**27 Grudzień Wtorek**

**teatru**

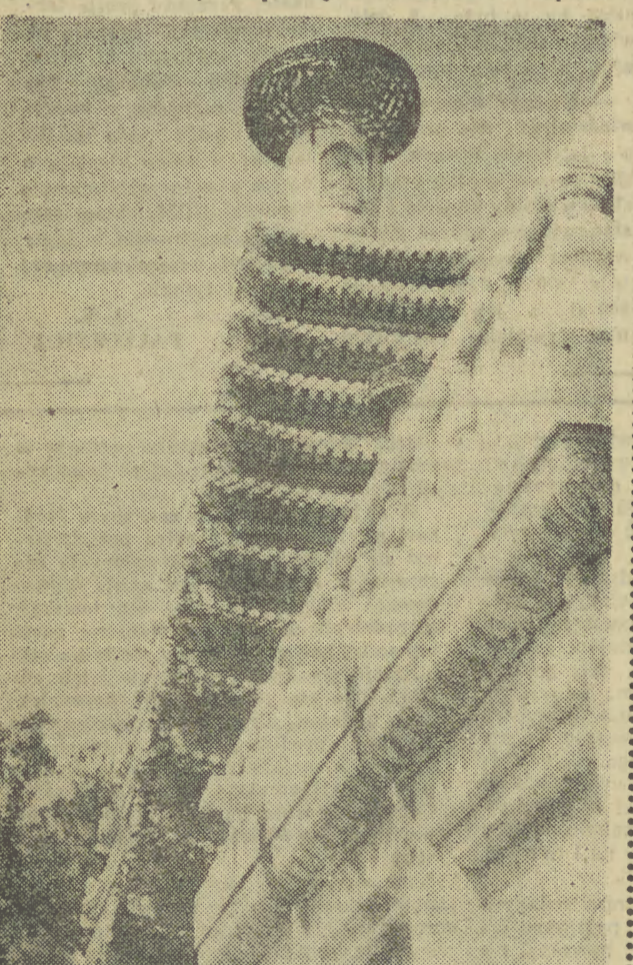
**opera**

**apteki**

**radio**

6:30: Dziennik. 6:40: Koncert Orkiestry PR. 7:10: Muzyka tan. 7:45: Piosenki. 8:00: Wiadomości. 8:06: Koncert orkiestry Mantovani. 8:36: Ballady Stanisława Moniuszki. 9:00: Piosenka tygodnia. 12:40: Symfonia orkiestry torzykowskiej. 13:45: Pieśń Chopina i Moniuszki. 14:00: Wiadomości. 14:10: Utwory fortepianowe. 14:25: Muzyka baletowa francuska i hiszpańska. 14:25: Polska muzyka baletowa. 16:10: Nasi korespondenci pisa. 16:20: Piosenki różnych narodów. 16:30: Dziennik Krakowski. 16:50: Melodie filmowe. 17:00: Audycja dla dzieci. 17:30: Audycja literacka. 17:42: Muzyka. 18:10: Piosenka tygodnia. 18:15: Wiadomości. 18:20: Koncert Ork. Rogi. 18:45: PR. 19:00: Muzyka i aktualność. 19:25: Jan Stefani. Cud młemuany czyli „Krakowiaczy i Górale”. 21:30: Z kraju i ze świata. 22:00: Muzyka taneczna. 22:20: „Królowa”. 22:40: Z cyklu: „Sylwetki współczesnych kompozytorów polskich”. 23:40: Muzyka na dobranoc. 23:50: Ostatnie wiadomości.

**krakowska drukarnia prasowa**  
KRAKÓW WIELOPOLE 1.  
M-8-3467



15 km od Pekinu znajduje się jedna z wspaniałych pagód, której fronton widzimy na naszym zdjęciu.

lotnisku pustynnym w San-Szen-Da, gdzie musiały przelocować.

Już drugi dzień z małymi przerwami byliśmy w powietrzu i większość z nas mocno zmęczona drzemaliśmy w fotelach, wtedy nasz „Li-2” nagle uciął. Czyżby defekt motorów? Nie! — Schodziliśmy już do lądowania. Znowu zbliżyliśmy warze do okienek na horyzoncie rysowała się stolica ChRL — Pekin. Po 40-godzinnym locie byliśmy u celu naszej podróży.

ca przez samochód na stałowej linii długiej ok. 150 m. Skoki wtedy były już dłuższe i dochodziły do 20 m.

Przy szkoleniu chińskich adeptów sztuki szybowcowej posługiwaliśmy się całą mozaiką językową. Poznaliśmy nawet wiele słów chińskich, „Laga-facin-ho” — wolałem na chłopca, gdy schodząc na siebie za bardzo drążek sterowy i szybowiec prostopadłe smignął w górę.

W południe między godz. 12—16 upał był zwykle niesamowity. Przerzaliśmy swoje zajęcia. Była to uciążliwa praca przez wszystkich „siu-si”, pora odpoczynku. W tym czasie ulice wszystkich miast chińskich zamierają. Nawet riksziarze zjeżdżają na bok i w cieniu drzew zasypiają kamiennym snem.

Pobyt w Chinach zakończył się, ale niedługo przybędzie serdecznego pozegnania i chwil tam spędzonych nie zapomina się szybko.

Tekst: ADAM KSIĄŻEK  
Zdjęcia: JERZY WOJNAR

# Dlaczego schroniska zajmowane są przez kursy i obozy? Dlaczego nie ma taniego sprzętu turystycznego? Gdzie można kupić „wibrany”? Kto ma być gospodarzem spływu na Dunajcu?

Długa była lista problemów, nad którymi obradowała ostatnio sesja WRN w Krakowie poświęcona sprawom turystyki. Obszerny referat i wyczerpująca dyskusja ujawniły cały szereg bolączek hamujących rozwój ruchu turystycznego.

W minionych trzech latach ruch turystyczny wzrósł o ponad 300 proc. — podczas gdy w tym samym okresie ilość udostępnionych turystom noclegów w schroniskach, schronach i domach wycieczkowych powiększyła się zaledwie o 27 proc. Przykład ten obok wielu innych ilustruje, że mimo niewątpliwych osiągnięć rozwój turystyki w woj. krakowskim jest jeszcze wciąż chaotyczny, żywiołowy — i niedostateczny.

Wciąż nie uregulowana sprawa — to schroniska i gospodarka obiektami. Inwestorzy z zasady nie konsultują się z doświadczonymi turystami, nie więc dziwnie, że planom architektonicznym podporządkowane jest z zasady cel schroniska, a budowa obiektów ciągnie się całymi latami.

Gospodarka niektórymi obiektami pozostawia również wiele do życzenia — skandalicznie wprost trudności istnieją w zaopatrzeniu

ni ekwipunek i sprzęt turystyczny. Pod tym względem jesteśmy daleko w tyle. Produkowany ze złego surowca, według przedpotopowych niemal często wzorów sprzęt ten odstrasza wyglądem, ciężarem oraz cenami. Trudno myśleć o rozwoju turystyki wśród młodzieży, która nie wydatkowanie pokąźnych sum, by zakupić np. kajak czy namiot.

Woj. krakowskie posiada wiele atrakcyjnych terenów, ale jak z Krakowa dostać się chociażby do popularnego Zakopanego? Do autobusów, przepełnionych w sezonie, trudno się dostać. Podróż pociągami trwa blisko 6 godzin. Czy rzeczywiście zdaniem DOKP jedynym wyjściem jest oczekiwanie, kiedy zelektryfikowana zostanie linia kolejowa wiodąca przez Myślenice? Tak trzeba by przynajmniej sądzić ze słów obecnych na obradach WRN przedstawiciela krakowskiej DOKP, który ze swobodą i bez żalu w głosie zakomunikował m. in., że ilość pociągów turystycznych z cyfry 141 w 1951 r. spadła do 15 w 1955 r.

Wprawdzie podobno DOKP przy ustalaniu rozkładów jazdy kontaktuje się z PTTK, ale praktycznie nigdy dotąd postulat turystów, zmierzających do takiego ułożenia odjazdów i przyjazdów pociągów, aby to łączyło się z możliwościami organizowania wycieczek w dni wolne od pracy — nie zostały uwzględnione. Brak jakiegokolwiek inicjatywy ze strony DOKP w kierunku przyjęcia z pomocą turystom jest wprost karygodny.

Popularyzacja turystyki zajmuje się w Dierzwym rzędzie PTTK. Będem byloby negowanie niewątpliwych zasług Towarzystwa. Ale w dalszym ciągu PTTK nie dociera jeszcze do zakładów pracy, do robotników, odłogiem leży turystyka wiejska. Upowszechnieniem ruchu turystycznego zajmuje się też „Orbis”, pocięcie które to instytucji bywa jednak czasem zbyt merkantynie, jak np. w wypadku cen pobieranych za spływ łodziami Dunajcem. Zadania rozwoju turystyki — to wreszcie obowiązek Wojewódzkiego Komitetu Turystyki i Samopomocy Chłopskiej. Jak wykazały obrady sesji, wiodących między innymi przedstawicieli instytucji jest bardzo duża, a jeśli chodzi o „Orbis” i PTTK to

# Poważny krok naprzód w rozwoju turystyki

niejednokrotnie dochodził ostatnio do nieporozumień.

Ważnym elementem jest wypracowanie wspólnego wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Dużo wątpliwości nasuwa współpraca Wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Dużo wątpliwości nasuwa współpraca Wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Dużo wątpliwości nasuwa współpraca Wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Dużo wątpliwości nasuwa współpraca Wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Dużo wątpliwości nasuwa współpraca Wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

# Cyfra, cyfra...

Spśród 108 istniejących w kraju schronisk PTTK, w woj. krakowskim znajduje się 38. NA 5.000 km wyznaczonych szlaków turystycznych na woj. krakowskie przypada 1.800 km.

Zakopłańska kolejka linowa na Kasprowy Wierch i Gubałkę przewleży w sezonie zimowym 1954/55 i w sezonie letnim 1955 ponad 1,5 miliona osób.

PTTK zrzesza w woj. krakowskim 14.500 członków, z tej liczby ponad 2/3 przypada na Kraków.

Ważnym elementem jest wypracowanie wspólnego wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Ważnym elementem jest wypracowanie wspólnego wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Ważnym elementem jest wypracowanie wspólnego wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Ważnym elementem jest wypracowanie wspólnego wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Ważnym elementem jest wypracowanie wspólnego wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Ważnym elementem jest wypracowanie wspólnego wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.

Ważnym elementem jest wypracowanie wspólnego wydz. Oświaty i ZMP z młodzieżą na odcinku turystyki. Nie należy chyba pomijać tych turystycznych tradycji skautingu, które zaczęły młodych chłopców i dziewcząt do wędrówek i uczyły ich samodzielności, nie można im przeciwdziałać takich wycieczek, na których bagaż młodych turystów wozili się furami, nie można — jak to miało miejsce — przenośnikami prób rozbijania namiotów na żużlowym dziedzińcu WDK zamiast w terenie.